


# JĘZYK A PRZEMIANY GŁOTTODYDAKTYKI POLONISTYCZNEJ

*Emilia Sztabnicka-Gradowska*<sup>1</sup>

 <http://orcid.org/0000-0002-2715-8495>

## MŁODZI UKRAIŃCY O POLSKIEJ GRZECZNOŚCI

**Streszczenie:** Głównym celem artykułu jest przedstawienie opinii młodych Ukraińców na temat polskiej grzeczności językowej. Do zebrania materiału badawczego wykorzystano dwie techniki badawcze: wywiad swobodny oraz ankietę internetową. Projekt zrealizowano zgodnie z podejściem interkulturowym – to cudzoziemcy mieszkający w Polsce opisywali polską grzeczność. W zebranych materiałach udało się odnaleźć większość praw rządzących systemem polskiej grzeczności językowej. Z wypowiedzi Ukraińców wyłania się obraz Polaków, którzy są na co dzień uprzejmi i chętni do pomocy. Największą trudnością na początku pobytu w Polsce zwykle sprawiała respondentom poprawne posługiwanie się zwrotami adresatywnymi, dlatego to zagadnienie opatrzone dłuższym komentarzem. Analiza przeprowadzona w tym artykule może ułatwić praktykę dydaktyczną, gdyż zwraca się tu uwagę na elementy trudne dla uczących się.

**Słowa kluczowe:** grzeczność językowa, opinie Ukraińców o polskiej grzeczności, glottodydaktyka polonistyczna

---

<sup>1</sup> [emilia.sztabnicka-gradowska@p.lodz.pl](mailto:emilia.sztabnicka-gradowska@p.lodz.pl); Centrum Językowe, Politechnika Łódzka, al. Politechniki 12, 90-924 Łódź.

---

## THE YOUNG UKRAINIANS ABOUT POLISH POLITENESS

**Abstract:** The main aim of this article is to present the young Ukrainians' opinion of Polish linguistic politeness. Two research techniques were used to collect research material: an unstructured in person interview and an online survey. The project was carried out in accordance with an intercultural approach – foreigners living in Poland described Polish politeness. In the collected material, most of the rules governing the system of Polish linguistic politeness were found. The Ukrainians' statements showed a picture of Poles who are polite and willing to help. The greatest difficulty for respondents at the beginning of their stay in Poland was usually the correct use of addressing expressions and honorifics, which is why this issue was provided with a longer commentary. The analysis carried out in this article may facilitate teaching practice because it draws attention to elements that are difficult for learners.

**Keywords:** linguistic politeness, Ukrainians' opinions of Polish politeness, methodology of Polish language teaching

### 1. WSTĘP

W 30. tomie „Kształcenia Polonistycznego Cudzoziemców” (2023) Beata Grochala i Michalina Biernacka formułują cele i kierunki rozwoju glottodydaktyki polonistycznej. Wśród priorytetów, jakie powinni stawiać przed sobą badacze z tej dziedziny nauki, wymieniają chęć poszukiwania nowych rozwiązań w związku ze zmieniającą się sytuacją geopolityczną oraz lepsze poznanie potrzeb osób uczących się aktualnie języka polskiego jako obcego (dalej: jpjo). Artykuł ten wpisuje się w zaproponowany dyskurs. Dziś ze względu na wydarzenia z lutego 2022 roku oraz następujące po nich decyzje polityczne Ukraińcy stanowią już nie tylko największą grupę cudzoziemską, która uczy się języka polskiego jako obcego. Nauczanie ich znalazło się w centrum zainteresowań wielu glottodydaktyków polonistycznych.

W tym artykule stawiam sobie za cel przybliżenie opinii młodych Ukraińców na temat polskiej grzeczności, co może bezpośrednio wpłynąć na skuteczniejsze nauczanie tego zagadnienia w kontekście kulturowym i językowym. Aby sprostać temu zadaniu, wykorzystam materiał badawczy zgromadzony w 2016 i 2017 roku<sup>2</sup>, a następnie porównam go z wynikami badań ankietowych uzyskanych w styczniu 2024 roku.

---

<sup>2</sup> Badania z 2016 i 2017 roku zostały poczynione w związku z przygotowaniem rozprawy doktorskiej pt. *Model polskiej grzeczności językowej w nauczaniu języka polskiego jako obcego. Perspektywa interkulturowa*, napisanej pod kierunkiem prof. UŁ dr hab. Grażyny Zarzyckiej w Zakładzie Lingwistyki Stosowanej i Kulturowej UŁ.

W projekcie z lat 2016–2017 wykorzystywałam dwie techniki badawcze: wywiad swobodny oraz ankietę internetową<sup>3</sup>. Uzyskany materiał to osiem rozmów oraz 32 kwestionariusze. Wśród rozmówców znalazło się pięć kobiet i trzech mężczyzn. Ich wypowiedzi zostały oznaczone w tekście za pomocą dużych liter. Po każdej cytacji pojawiają się więc oznaczenia: Kk, Lk, Mk, Nk, Ok (wypowiedzi kobiet) oraz Pm, Rm, Sm (wypowiedzi mężczyzn). Wszystkie osoby z tej grupy zdecydowały się na rozmowę po polsku, choć ich polszczyzna nie była perfekcyjna. Niektóre błędy językowe zostały więc poprawione podczas transkrypcji. Celem tego artykułu nie jest bowiem analiza poprawności językowej, a jedynie zawartości informacyjnej wypowiedzi. W badaniu ze stycznia 2024 roku posłużono się jedynie ankietą internetową. Zebrano 40 odpowiedzi. Aby uzyskane dane mogły zostać rzetelnie porównywane, zadbano o to, by ankieta skierowana była do podobnej grupy respondentów. W obu badaniach (z 2017 i 2024 roku) byli studenci Politechniki Łódzkiej w wieku od 17 do 23 lat. Większość z nich przebywała w Polsce nie dłużej niż 2 lata. Odpowiedzi zgromadzone dzięki ankiecie internetowej są podawane w tekście jako wypowiedzi respondentów lub ankietowanych, osoby biorące udział w wywiadach nazywam rozmówcami.

## 2. ANALIZA

W zebranych materiale poszukiwałam informacji, które byłyby przejawem polskiego modelu grzecznościowego. Na podstawie dostępnej literatury<sup>4</sup> wyodrębniłam najbardziej charakterystyczne dla polskiej grzeczności prawa i wokół nich przeprowadziłam analizę. Już na samym początku prowadzenia rozmów z Ukraińcami okazało się, że bliskość i podobieństwo kultury polskiej i ukraińskiej często utrudniają odpowiedzi na pytania.

(...) Już wcześniej byłam w Polsce i miałam taką opinię, że Polacy są dobrzy, towarzyscy i bardzo mi się podobają jako ludzie – Ukraińcy chyba też tacy są, może jakaś mała różnica jest. [Kk]

---

<sup>3</sup> Zdecydowano o wyborze dwóch różnych technik badawczych: metody jakościowej, jaką w tym przypadku był wywiad swobodny, która pozwoliła uzyskać szeroki obraz polskiej grzeczności oraz techniki ilościowej, która posłużyła do potwierdzenia wysuniętych hipotez. Instrukcje dotyczące prowadzenia badania z użyciem wywiadu swobodnego zaczerpnięto z monografii prof. Krzysztofa Koneckiego pt. *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana* (2000), a także z jego wykładów, których pisząca tę pracę była słuchaczką jako studentka socjologii w Uniwersytecie Łódzkim.

<sup>4</sup> Tu uwzględniłam propozycje Małgorzaty Marcjanik (2007, 2008, 2010), Kazimierza Ożoga (2004, 2005) i Jolanty Antas (2002).

Wszyscy do nas tak z przyjaźnią odnosili się. Im było bardzo ciekawo poznać nas, dlatego że my jesteśmy od takiego narodu, który jest bardzo podobny, ale też różnica jest i było ciekawo – a u nas to tak, a u was to tak. [Ok]

W kulturze polskiej i ukraińskiej wiele elementów grzeczności jest tożsamy, przez co rozmówcom trudniej było je uchwycić. Wydawały im się po prostu nieistotne, bo są identyczne z tymi obowiązującymi w ich kraju. Często dochodzili więc do wniosku, że pewne wzory kulturowe są uniwersalne, a nie specyficzne dla danego kręgu kulturowego.

By potwierdzić te hipotezy, w ankiecie internetowej zapytano Ukraińców, czy uważają, że kultura polska i ukraińska są do siebie podobne. Ponad 80% ankietowanych, zarówno w 2017, jaki i w 2024 roku, odpowiedziało na to pytanie twierdząco. Jest to więc pogląd podzielany przez większą liczbę osób.

Pomimo pewnych trudności Ukraińcy starali się charakteryzować polskie normy grzecznościowe. W ich wypowiedziach odnalazłam dowody na realizację strategii dowartościowywania partnera rozmowy. To prawo grzecznościowe może się przejawiać zarówno w słuźeniu drugiej osobie, niesieniu jej pomocy, udzielaniu rad, gošcinności, składaniu dowodów pamięci, a także byciu skromnym, wyolbrzymianiu własnej winy i bagatelizowaniu przewinień partnera.

Wszyscy rozmówcy wspominali o tym, że na początku pobytu w Polsce, kiedy jeszcze nie mówili dobrze po polsku, Polacy bardzo chętnie im pomagali.

Ja na początku nic nie rozumiałam, co oni mówią i wszyscy mi wtedy pomagali i to było bardzo miłe. [Lk]

(...) zawsze kiedy ja nie znałam słowa jakiegoś, nie umiałam powiedzieć, czego chcę, to Polacy mi pomagali, jakoś innymi słowami starali się wytłumaczyć. [Mk]

Jak już trochę mówiłam po polsku i popełniałam błędy to oni mi mówili, jak powiedzieć to poprawnie. [Lk]

Np. ja chcę coś spytać, a nie wiemy, jak to powiedzieć i ten człowiek, on tak intuicyjnie wie, o co chodzi i tak, a pani chce spytać o to o to. Tak, i ty już po tym wiesz, jak to będzie po polsku. (...) Polacy tak intuicyjnie czują o co chodzi i pomagają nam, mówią, gdzie są błędy. [Ok]

Studentkom nie przeszkadzało to, że ktoś je poprawiał. Uznały, że to dobre, bo w ten sposób można szybciej nauczyć się dobrze mówić. Ostatnia rozmówczyni wskazuje też na to, że Polacy szybko domyślali się, o co chciała zapytać, nawet gdy nie potrafiła tego poprawnie powiedzieć po polsku. Inni studenci też podkreślali, że podobieństwo języków ukraińskiego i rosyjskiego do polskiego znacznie ułatwiało im komunikację na początku pobytu w Polsce. W ankiecie

internetowej także pojawiło się pytanie odnoszące się do bliskości języka polskiego i ukraińskiego. 84% respondentów (w badaniu z 2017 roku) oraz 80% (w 2024 roku) stwierdziło, że Ukraińcy szybko aklimatyzują się w Polsce, właśnie dlatego, że język polski i ukraiński są do siebie podobne.

Z doświadczeń osób biorących udział w tym badaniu wynika, że używanie języka ukraińskiego lub rosyjskiego w Polsce rzadko wywoływało negatywne reakcje. Odpowiadając na pytanie 6 ankiety, respondenci w większości (zarówno w 2017, jak i w 2024 roku) opowiedzieli się za stwierdzeniem o następującej treści: *Większość Polaków mnie rozumiała i pomagała mi, ale byli też tacy, którzy nie chcieli mi pomóc*. Ponad 30% ankietowanych wybrało też sentencję charakteryzującą jeszcze bardziej entuzjastyczny stosunek do cudzoziemców posługujących się językami wschodniosłowiańskimi. W badaniu z 2017 roku dwoje ankietowanych stwierdziło, że w kontaktach z młodym pokoleniem praktyczniej okazał się język angielski i to on dominował w ich rozmowach na początku pobytu w Polsce. Ten sam trend utrzymywał się także w badaniu z 2024 roku.

Ciekawym, nowym zjawiskiem, które ujawniło się w 2024 roku były próby mówienia po polsku już od samego początku pobytu w Polsce. Studenci podkreślali, że szybko uczyli się polskiego (por. wypowiedź: *Na początku często posługiwałem się językiem angielskim, ale szybko nauczył się polskiego i już sobie radziłem*). Ta zaradność, umiejętność szybkiego dostosowywania się do nowych sytuacji jest bardzo przydatna w przypadku osób zmuszonych do życia na emigracji.

W obu badaniach tylko kilka osób wybrało odpowiedź charakteryzującą bardzo negatywne nastawienie Polaków: *\*Polacy byli wtedy wrogo nastawieni i nie chcieli mi pomóc*. Także w wywiadach ujawniono podobną, wrogą reakcję Polaków. Jeden z rozmówców opisał sytuację, kiedy posługiwanie się językiem rosyjskim zostało bardzo źle odebrane.

Moja koleżanka szła Piotrkowską i głośno mówiła po rosyjsku, a taka starsza pani szła na początku naprzeciwko, a potem się odwróciła i uderzyła ją tak w żebro. [Sm]

Przywołane zdarzenie było nie tylko aktem niegrzeczności, ale wręcz aktem agresji. Polka naruszyła w ten sposób nietykalność cielesną cudzoziemki i naraziła ją na „utrącenie twarzy”. Sytuację tę można nazwać **incydentem krytycznym**. Jest ona zaskakująca z dwóch powodów. Po pierwsze do tego aktu doszło na ulicy, zapewne wśród ludzi, po drugie dopuściła się go osoba starsza, co więcej kobieta. Świadczy to o tym, że w społeczeństwie polskim wciąż silne są postawy rusofobiczne.

Przykłady podobnych zachowań wobec cudzoziemców mieszkających w Polsce znaleźć można w artykule Grażyny Zarzyckiej (2008) pt. *Incydenty krytyczne, czyli najtrudniejsze doświadczenia słuchaczy Studium Języka*

*Polskiego dla Cudzoziemców UŁ*. Wśród narracji studentów z różnych stron świata badaczka odnalazła wiele opisów zachowań rasistowskich, w tym rufofobię komunikowaną wprost (por. Zarzycka 2008, s. 71). Podobnie jak w przykładzie przywołanym przeze mnie, tak i w relacjach studentów SJPdC UŁ agresję fizyczną wobec cudzoziemców stosowały także osoby starsze: „starszackowie bijący cudzoziemskich studentów laską” (Zarzycka 2008, s.76).

W zebranych przeze mnie materiale pojawił się jeszcze jeden przykład rufofobii. Poniższy fragment wypowiedzi ilustruje tę sytuację.

Mieszkałam tamten semestr z Polką i ona była w takiej ciekawej grupie na facebooku „Ukraińcy nie są braćmi Polaków”. Trochę było z nią ciężko dogadać się, bo kiedy ja mówiłam: „proszę zamknąć okno, bo jest już za zimno”, to ona odpowiadała „nie, mnie jest ciepło”. Nie miałyśmy w ogóle kontaktu, ona nie chciała mi pomagać, rozmawiać ze mną, więc było ciężko trochę. Ja staram się zawsze dobrze do ludzi podchodzić, więc starałam się być miła. Chodziłam do kierowniczk i prosiłam o zmianę pokoju, ale ona tłumaczyła mi, że to niemożliwe, bo nie ma wolnych miejsc. Teraz też mieszkam z Polką, ale ona jest bardzo miła. Bardzo dobrze się dogadujemy. [Mk]

Przedstawione doświadczenie z pewnością nie było łatwe dla obydwu stron. Studentka z Ukrainy, mimo że znała poglądy swojej polskiej współlokalki, próbowała być miła i starała się nawiązać kontakt. Niestety, Polka nie odwzajemniła tego, nie zastosowała zasady symetryczności zachowań grzecznościowych. Najwidoczniej jej przekonania były silniejsze od zinternalizowanych w dzieciństwie wzorów polskiej grzeczności.

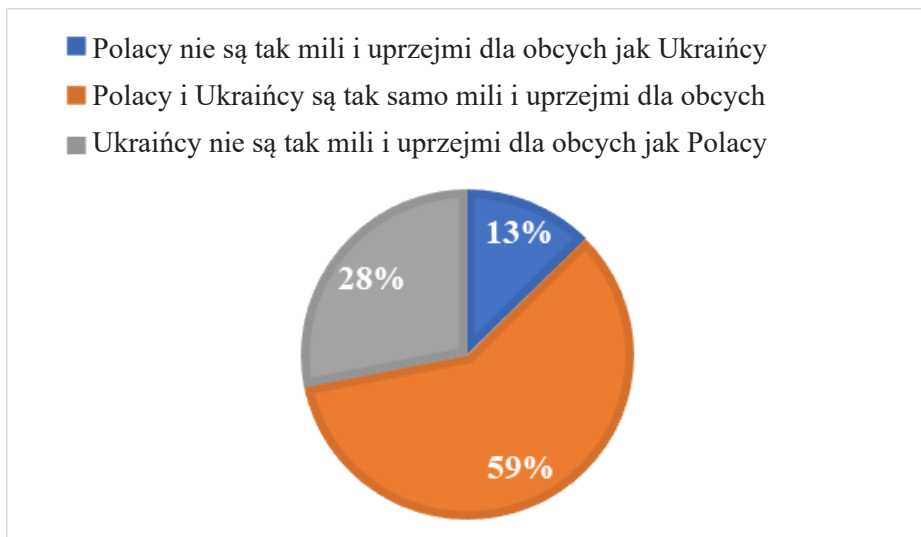
Zdaniem Grażyny Zarzyckiej (Zarzycka 2008, s. 65) należy gromadzić opisy incydentów krytycznych z udziałem cudzoziemców mieszkających w Polsce. Ma to walor dydaktyczny: „uczenie się przed szkodą”, ale także humanistyczny i poznawczy. Być może bliższe poznanie „Innego” i jego problemów sprawi, że zaczniemy pokonywać uprzedzenia.

W relacjach moich rozmówców znacznie częściej pojawiały się jednak postacie miłych i uprzejmych Polaków. Studenci przywoływali sytuacje ze sklepów bądź takie, kiedy szukali drogi do konkretnego miejsca. W tych momentach czuli się na początku zagubieni, ale zawsze okazywało się, że mogli liczyć na pomoc Polaków.

Po pierwszym tygodniu po zajęciach chodziłem np. do sklepu i rozmawiałem z Polakami, pytałem, gdzie co znajduje się, żeby oni mi powiedzieli i niektórzy nawet szli ze mną, żeby nie pomylił się, dlatego myślę, że ludzie w Polsce więcej towarzyscy niż na Ukrainie, bo jeśli spytać kogoś w sklepie, to raczej odpowiadałby „nie wiem, nie wiem” i to wszystko, a w Polsce każdy pomoże ci. [Pm]

Przy okazji powyższej wypowiedzi ujawnia się także porównanie typowych zachowań w Polsce i w Ukrainie. Rozmówca stwierdził, że nie uzyskałby w swoim kraju pomocy w podobnej sytuacji. W ankiecie internetowej również poproszono respondentów o porównanie zachowań Polaków i Ukraińców. Poniższe wykresy przedstawiają uzyskane wyniki.

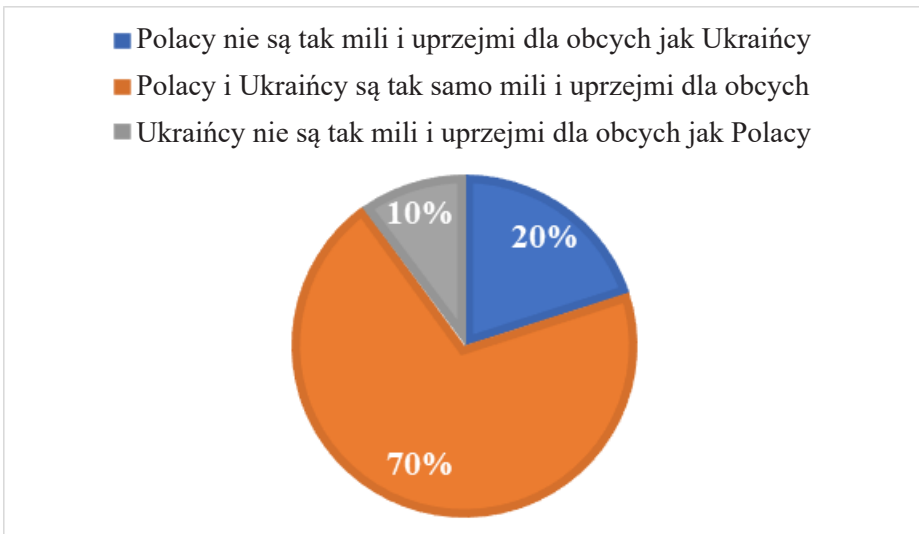
Wykres 1. Porównanie zachowania Polaków i Ukraińców wobec obcych (rok 2017)



Źródło: opracowanie własne

Większość ankietowanych, bo prawie 60%, nie widzi różnic w stosunku przedstawicieli obu narodów wobec obcych. Dane te pokrywają się z opinią Ukraińców o podobieństwie obu kultur. Skoro uznali, że kultury są do siebie podobne, to tym samym zachowania grzecznościowe będą zbliżone. Opinia studenta, który wziął udział w wywiadzie nie jest jednak odosobniona. Spośród osób, które odpowiedziały na ankietę internetową, ponad 28% przyznało, że w codziennych kontaktach Ukraińcy nie są tak mili i uprzejmi jak Polacy. Cztery osoby podzielały zaś dokładnie odwrotną opinię. Na postrzeganie innych wpływa wiele różnych czynników. Począwszy od cech osobowościowych postrzegającego, po sytuację, w której przyszło mu spotkać „obcego”.

Wykres 2. Porównanie zachowania Polaków i Ukraińców wobec obcych (rok 2024)



Źródło: opracowanie własne

W badaniu z 2024 roku widać przesunięcie w stronę jeszcze lepszego postrzegania uprzejmości Polaków. Być może wpływ na to miał szereg wydarzeń, które nastąpiły po wybuchu wojny w Ukrainie m. in. otwarcie granic dla uchodźców i zapewnienie im w Polsce pomocy.

Inne obserwacje studentów wskazują na to, jak bardzo Polacy chcą być pomocni. Nawet jeśli sami nie potrafią udzielić odpowiedzi, pytają innych i razem proponują rozwiązanie.

Kiedy jechaliśmy z Katarzyną w tramwaju i przejechaliśmy nasz przystanek i nie wiedzieliśmy, co zrobić i zapytaliśmy kilka osób i one też nie wiedziały, ale dwie czy trzy kobiety coś zdecydowały i powiedziały, co musimy zrobić, to jedna nie wiedziała, ale zapytała inną i już wiedziały potem. To nie ich problem, ale nasz problem, żeśmy przejechali, ale one razem nam pomogły. [Pm]

Zaraz kiedy przyjechałem, nie wiedziałem, gdzie znajduje się mój akademik i zapytałem jednego Polaka po angielsku. On powiedział, że nie wie, ale może zapytać kogoś innego, ten drugi też nie wiedział, ale miał nawigator jakiś i sprawdził i wytłumaczył nam, jak się tam dostać. Było to bardzo miłe, bo tak na Ukrainie, to nie wiem, jak ludzie w stosunku do obcokrajowców, no w Kijowie to byłoby normalne, ale tam skąd ja przyjechałem, to ludzie boją się obcokrajowców. [Rm]

Jednemu z Ukraińców udało się nawet uzyskać pomoc w bardzo trudnej sytuacji. Jego rozmowa z Polakami odbyła się w czasie Mistrzostw Europy w Piłce



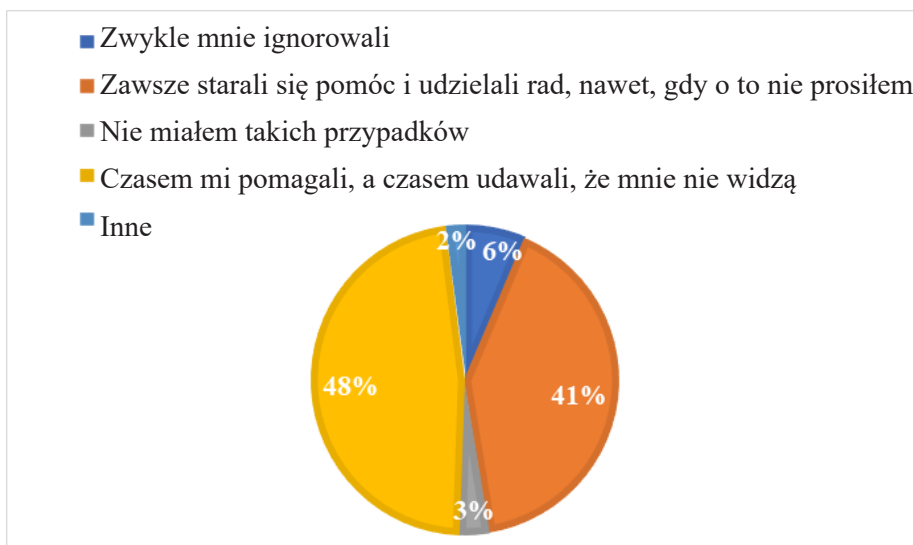
Nożnej „Euro 2012”. Co więcej, toczyła się zaraz po przegranym przez polską reprezentację meczu. Można więc sobie wyobrazić, że nastroje Polaków nie były najlepsze.

Spotkałem się też z kibicami. Był akurat mecz Ukraina – Polska na Euro 2012 i Ukraina ten mecz wygrała. Ja w ten sam dzień szedłem z jakiegoś pubu i nie mogłem znaleźć przystanku. To była jakaś jedenasta w nocy, a ja zapytałem trzech panów, gdzie znajduje się ten przystanek. Oni powiedzieli do mnie, że pomogą mi, bo my jesteśmy tak do siebie podobni, tacy sami ludzie, gdyby kogoś innego spotkali, to chyba nie byłiby tacy mili. Znaleźli mi przystanek i zatrzymali dla mnie ten autobus, chociaż ten autobus jechał w inną stronę niż potrzebowałem, to ja wsiadłem, bo jechał do metra. [Rm]

Jak wynika z powyższych przykładów, w rozmowach indywidualnych Ukraińcy często podkreślali, że Polacy byli wobec nich mili, uprzejmi i pomocni. Mówienie dobrze o innych, tym bardziej w sytuacji rozmowy z przedstawicielką danej grupy, to także wymóg kultury i dobrego wychowania.

Aby sprawdzić, czy większa liczba Ukraińców ma podobne doświadczenia, postanowiono zadać pytanie o uprzejmość Polaków w ankiecie internetowej. Jak wiadomo, forma ta zapewniała większe poczucie anonimowości, można więc wysnuć wniosek, że odpowiedzi są szczerze.

Wykres 3. Reakcje Polaków na problemy cudzoziemców



Źródło: opracowanie własne

W 2017 roku 48% ankietowanych wybrało odpowiedź wieloznaczną. Można się domyślać, że ich doświadczenia były bardzo różne i trudno było

im jednoznacznie odpowiedzieć na to pytanie. Na swojej drodze spotykali zapewne takich Polaków, którzy chętnie im pomagali, ale też takich, którzy nie reagowali na ich problem. W kwestionariuszu specjalnie zaproponowano opcję „Inne”, by respondenci mogli napisać swoją opinię. Dwie osoby wybrały taką możliwość. Jedna z nich stwierdziła, że nigdy nie była w takiej sytuacji. Druga zaś napisała: *Nigdy nie potrzebowałam pomocy ale z tego co wiedziałam, polacy nie ochotnie pomagają innym. W całym, sytuacja jest podobna na Ukrainie, więc to mnie nie dziwi.* Osoba ta ponownie wskazała na podobieństwo zachowań Polaków i Ukraińców. Jej wypowiedź jest bliższa innej możliwości zaproponowanej w tym pytaniu. Odpowiedź *zwykle mnie ignorowali* wybrało dwoje respondentów. Najbardziej optymistyczną wersję odpowiedzi, mówiącą o tym, że Polacy zawsze starali się pomóc i chętnie udzielali rad, wybrało ponad 40% respondentów. Badanie przeprowadzone w roku 2024 wskazało na przesunięcie w stronę postawy ambiwalentnej. Najwięcej respondentów (62,5%) wybrało odpowiedź *czasem mi pomagali, a czasem udawali, że mnie nie widzą.* Ta zmiana w stosunku do wyników badań z 2017 roku może wynikać z faktu, że obecnie w Polsce mieszka o wiele więcej Ukraińców niż siedem lat temu, przestali oni być grupą wyjątkową, a Polacy zaczęli mieć bardziej skryształizowane opinie na ich temat.

Uprzejmość Polaków w stosunku do Ukraińców można interpretować w różny sposób. Jednym z czynników wpływających na jej jakość są bieżące wydarzenia społeczno-polityczne. Trudna sytuacja w kraju sąsiada wpływa na wzrost współczucia dla tej narodowości. Naturalny instykt nakazuje udzielenie pomocy słabszym i bezbronny, tym bardziej że są w jakiś sposób podobni do nas i nie odczuwamy w stosunku do nich zbyt dużego dystansu. Jeden z moich rozmówców podzielił się następującymi spostrzeżeniami:

Większość ludzi ma pozytywny stosunek do Ukraińców i nie tylko, do innych też. Nie wszyscy też od razu mogą zidentyfikować czy jestem Ukraińcem, czy nie. [Sm]

Oni słyszą, że mamy jakiś akcent, ale nikt nie pokazuje, że to jakiś problem. [Ok]

Badania Fundacji CBOS z lutego 2017 roku pokazują, że więcej niż co trzeci Polak (36%) miał pozytywne nastawienie do Ukraińców<sup>5</sup>. Jak zaznaczają autorzy raportu, opinie te są jednak mocno spolaryzowane, gdyż sympatia deklarowana jest tylko nieco częściej niż niechęć. Pozytywnie przedstawia się za to zmiana stosunku do Ukraińców na przestrzeni lat. W raporcie przedstawiono to w tabelach, które rejestrują wyniki z lat 1993–2016. Sympatię do Ukraińców w latach 90. deklarowało zaledwie 9–16% Polaków, tymczasem w okresie od

<sup>5</sup> Raport z badań znajduje się na stronie: [http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017-/K\\_021\\_17.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017-/K_021_17.PDF) [12.05.2017].

roku 2008 już ponad 30% badanych. Niechęć zaś w latach 90. wskazywało nawet 60% ankietowanych, a po roku 2008 tylko około 30%. Od 2017 roku poziom sympatii do Ukraińców wśród Polaków systematycznie wzrastał, zaś poziom antypatii malał<sup>6</sup>. W marcu 2023 roku Fundacja CBOS opublikowała komunikat z badań pod tytułem *Stosunek do innych narodów rok po wybuchu wojny na Ukrainie*<sup>7</sup>. Autorzy wskazali, że nastąpiła bardzo wyraźna poprawa nastawienia Polaków wobec Ukraińców (wzrost sympatii o 10 punktów przy jednoczesnym spadku niechęci o 8 punktów).

Druga grupa zachowań grzecznościowych, które postanowiłam poddać analizie dotyczy **solidarności z partnerem**. Obowiązuje tu zasada symetryczności zachowań, a także zainteresowania sprawami ważnymi dla partnera, okazywania aprobaty, życzliwości, ciepła, zapewniania dyskrecji.

Moi rozmówcy wielokrotnie doświadczyli życzliwości i zainteresowania ze strony Polaków. Były to zarówno sytuacje z udziałem ludzi młodych, ich rówieśników, jak i starszych, czasem nieznanym. Za ilustrację posłużyć mogą trzy fragmenty ich wypowiedzi:

(...) do mojego współlokatora przychodzą koledzy, to oni zawsze też rozmawiają ze mną, nie tak, że oni tylko w dwóch, ale też ze mną.(...) Pytają mnie np. skąd jestem?, co robię?, co studiuję? [Pm]

Myszę, że Polacy są bardziej gadatliwi niż Ukraińcy i to mi się w nich bardzo podoba. Kiedyś kupiłam sobie takie duże zdjęcie, chciałam powiesić na ścianie w akademiku i jak szłam ulicą z tym zdjęciem, to zaczęła mnie taka pani i ona powiedziała, że kolekcjonuje te zdjęcia i chciała odkupić ode mnie to zdjęcie. Ja powiedziałam, że to kupiłam dla siebie i nie mogę jej tego sprzedać. Ona była z takim malutkim pieskiem i powiedziała mi jego imię, potem sama się przedstawiła i poprosiła, żebym dała jej numer telefonu kobiety, u której kupowałam to zdjęcie. Potem kiedy się żegnałyśmy, ona mówiła do mnie „buziaczki, buziaczki”. [Kk]

Jak wracałam z Auchan z torbami pełnymi zakupów, to taki pan mnie zaczął i powiedział „no ja nigdy nie wiedziałem, dlaczego moja żona ma takie długie ręce”, a ja zdziwiona zapytałam „przepraszam, dlaczego?”, a on na to „bo tak często chodzi na zakupy”. [Kk]

Sytuacje te prezentują Polaków jako ludzi otwartych i chętnych do dialogu. Okazuje się jednak, że zbytne zainteresowanie sprawami ważnymi dla partnera rozmowy nie zawsze jest dobrze odbierane.

---

<sup>6</sup> Raport z badań dostępny jest w wersji pdf: [https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K\\_030\\_21.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_030_21.PDF) [23.01.2024].

<sup>7</sup> Raport z badań dostępny w wersji pdf: [https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K\\_033\\_23.PDF](https://cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_033_23.PDF) [23.01.2024].

Jeden człowiek też chciał być bardzo uprzejmy i codziennie pytał mnie, jak tam na Ukrainie, a to już zaczynało być męczące, żeby odpowiadać na to samo pytanie tyle razy. Staralem się gdzieś dalej od niego stawać. Opowiedział mi też swoją historię, że pojechał do Anglii pracować. [Rm]

Dostrzec tu można realizację dwóch zasad grzecznościowych. Pierwsza to zainteresowanie sprawami ważnymi dla partnera, choć w tym wypadku, zbyt częste powracanie do tego wątku przeszkadzało mojemu rozmówcy. Druga to symetryczność zachowań językowych – wskazanie na wspólny los osoby pracującej poza granicami kraju ojczystego.

Jedną z form adaptacji do polskich norm kulturowych, a w szczególności do zasad grzeczności, jest umiejętność właściwego rozpoczynania rozmowy. Moi rozmówcy chętnie mówili o swoich doświadczeniach z tym związanych.

Nie mam żadnych problemów w zwracaniu się do innych, szczególnie młodych ludzi. W zeszłym semestrze wstąpiłem do tego stowarzyszenia BEST i często stałem przy standach, promując naszą organizację. Tak nauczyłem się swobodnie inicjować rozmowę. Ludzie nawet nie zawsze rozpoznają, że nie jestem Polakiem, bo mam już taką rozmowę przygotowaną, już tak mówiłem 35 razy. [Rm]

Jedna ze studentek przywołała sytuację, w której błędnie wybrała rodzaj kontaktu z inną młodą osobą.

Jak ja mówiłam tak jak się uczyliśmy: „Czy mógłby Pan...?” do takiego chłopaka w wieku jak ja, to on mówił: „Dlaczego mówisz do mnie pan?” No mów normalnie. To zależy wszystko od sytuacji. [Ok]

To wydarzenie było dla niej dobrą lekcją. Sama przyznała, że wybór kontaktu oficjalnego lub nieoficjalnego jest za każdym razem determinowany kontekstem sytuacyjnym. Podobne sytuacje ujawniło też badanie Anny Rabczuk (2015). Jej respondenci wielokrotnie wskazywali, że byli upominani przez młodych Polaków za używanie w stosunku do nich form oficjalnych (Rabczuk 2015, s. 512). Po raz kolejny więc podkreślić należy trudność wyczucia dystansu między interlokutorami w różnego rodzaju kontaktach.

Ponadto rozmówcy wskazywali, że problemy pojawiały się zwykle na początku ich pobytu w Polsce i wtedy, kiedy zaszła potrzeba zwrócenia się z pytaniem, prośbą do osoby starszej, nieznanym lub posiadającej wyższą rangę pragmatyczną.

Na początku zawsze zastanawiałam się, jak się zwracać do osób starszych. Jak zacząć rozmowę, to było trudne. Chciałam zawsze mówić tak idealnie, dlatego zanim podeszłam do profesora, to zastanawiałam się jak to powiedzieć, jak się przedstawić, jak zapytać o coś. [Mk]

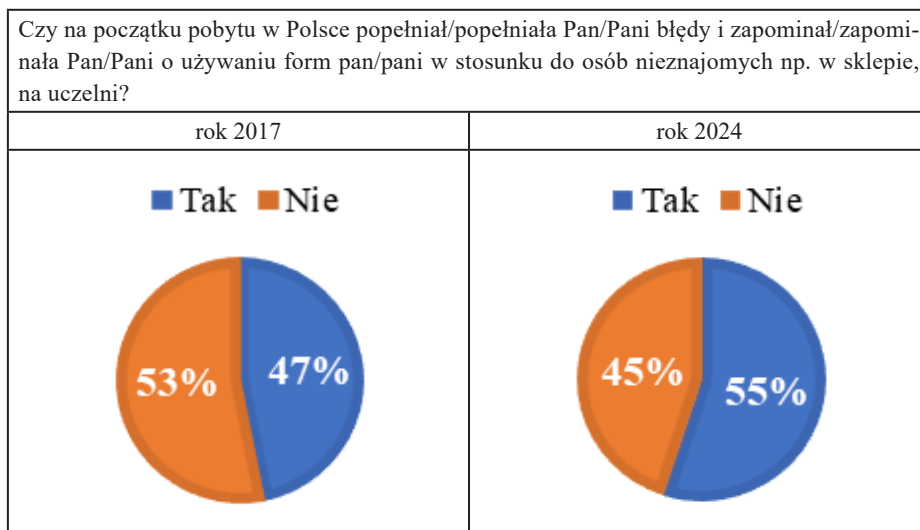
(...) to [zwracanie się do osób starszych] się różni w języku rosyjskim i ukraińskim, a polskim. Jak przyjechałem, to myślałem, że nie będę mieć problemów, a potem zacząłem się bać, bo się zastanawiałem, a jakie to będzie miało zakończenie. Potem, po drugim tygodniu ja już wiedziałem. (...) Ja zawsze pytałem oficjalnie „czy wie pani, gdzie jest Łódź Kaliska, czy wie pan?” np. wczoraj, kiedy szukałem biura pracy, to siedł chłopak troszkę starszy od mnie, ale ja zapytałem „czy wie pan...?”. [Pm]

(...) bo u nas jest tak, że np. jak jest pani to u nas jest wy, czyli liczba mnoga, ale też takie oficjalne powiedzenie. [Sm]

Jak widać refleksje studentów na ten temat wskazują, że dość szybko zauważają oni odmienność polskiego systemu adresatywnego. Zdają sobie sprawę z tego, że użycie formuł *proszę pana*, *proszę pani* wymaga zastosowania określonej formy czasownika, co nie jest dla nich automatyczne. Większość rozmówców stwierdziła, że po pewnym czasie ten polski system przestaje wydawać się trudny, choć na początku był tak skomplikowany i dziwny. Twierdzą, że przyzwyczaili się do tego i już o tym nie myślą podczas inicjowania rozmowy.

W ankiecie internetowej także poruszono problem form adresatywnych. Respondentów zapytano o to, czy na początku swojego pobytu w Polsce zapominali o stosowaniu form *pan/pani* w stosunku do osób nieznanym.

Wykres 4. Stosowanie form *pan/pani* w stosunku do osób nieznanym na początku pobytu w Polsce



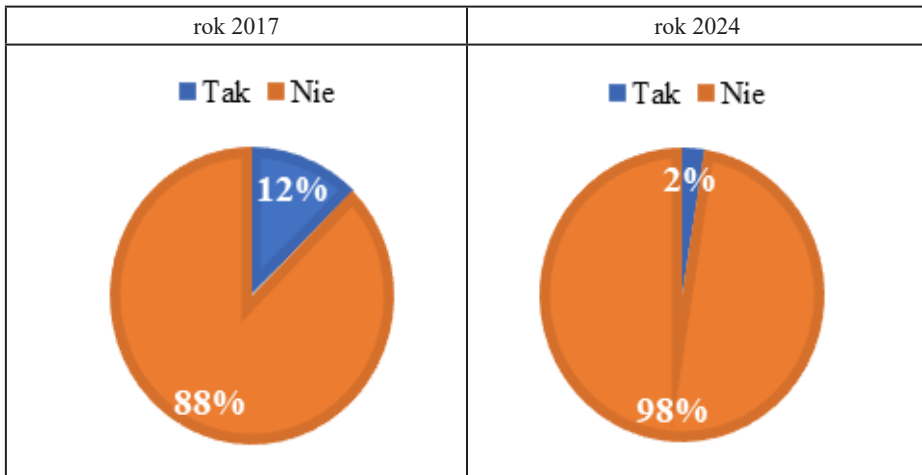
Źródło: opracowanie własne

W badaniu z 2017 roku prawie połowa badanych, bo aż 46,9% przyznała się do popełniania tego typu błędów, w roku 2024 odpowiedź twierdząca

zyskała jeszcze dodatkowe 10 punktów procentowych. W następnym pytaniu poproszono zatem osoby, które miały takie doświadczenia, o opisanie reakcji Polaków w tej sytuacji. Większość respondentów deklarowała, że Polacy rozumieli, że rozmawiają z obcokrajowcami, że są już do tego przyzwyczajeni i nie pocztytywali tego jako zniewagi. Polacy do tego typu błędów odnosili się normalnie, czasem po prostu ignorowali je, a czasem poprawiali cudzoziemców. Pojawiły się jednak także wspomnienia sytuacji, w których moi respondenci wyraźnie odczuli, że Polacy nie akceptują zapomnienia o używaniu właściwych form: „Wykładowca był oburzony, bo zależało mu na używaniu jego tytułu naukowego.”; „Denerwowało ich to i w pierwszej chwili nie rozumiałem, co robię źle, bo nikt mi o tym nie powiedział.”

W kolejnym pytaniu skierowanym do respondentów z Ukrainy sprawdzono, czy po dłuższym pobycie w Polsce nadal mają oni problemy ze stosowaniem form *pan/pani*. Tym razem znaczną przewagę uzyskała odpowiedź przecząca.

Wykres 5. Błędy w stosowaniu form *pan/pani* po pobycie w Polsce



Źródło: opracowanie własne

W 2017 roku cztery osoby przyznały, że wciąż zdarza im się popełniać tego typu błędy. Siedem lat później tylko jeden respondent wybrał tę odpowiedź. Pozostali przyzwyczaili się do polskiego systemu adresatywnego. Ponad 90% ankietowanych w obu turach badania stwierdziło też, że używanie form *pan/pani* w języku polskim nie jest trudne.

Błędy w formułach grzecznościowych studentów ukraińskich uczących się języka polskiego wynikają bardzo często z interferencji językowej. Termin ten w połowie XX wieku wprowadził do językoznawstwa U. Weinreich. Charakteryzował w ten sposób wszelkie odchylenia od normy językowej, które spotyka się w mowie ludzi posługujących się więcej niż jednym językiem

(Szulc 1997, s. 91). Te zaburzenia normy powstają, gdyż nakładają się na siebie struktury języka wyjściowego i przyswajanego. W okresie późniejszym zaczęto traktować omawiane pojęcie jeszcze szerzej. Wyróżniono interferencję wewnątrzjęzykową – dotyczy ona głównie przyswajania języka prymarnego przez dziecko, oraz interferencję zewnątrzjęzykową. Szczególnie ta druga pojawić się może w różnych podsystemach języka i dotyczy zarówno planu ekspresji, jak i obszaru semantycznego (Szulc 1997, s. 92). Osobną kategorię stanowi interferencja pragmalingwistyczna.

Obecnie interferencję opisuje się najczęściej jako wpływ języka pierwszego na uczenie się języka drugiego (Bednarska 2014, s. 35). Synonimicznie używa się także pojęcia transfer z określeniem negatywny, gdyż dotyczy on takich procesów, które utrudniają przyswajanie L2. Analogicznie więc o transferze pozytywnym mówi się, gdy mamy do czynienia z procesami ułatwiającymi naukę. Językoznawcy wyróżniają także transfer pragmatyczny, który jest:

(...) wpływem wywieranym na rozumienie i produkcję treści socjokulturowych L2 przez pragmatyczną wiedzę ucznia na temat języków i kultur innych niż L2.

(Bednarska 2014, s. 36)

Ten rodzaj transferu również ma pozytywny i negatywny wymiar<sup>8</sup>. Jeśli komunikacja przebiega bez zakłóceń, wtedy mówi się o transferze pozytywnym; jeśli zaś osoba posługująca się L2 jest nieprawidłowo zrozumiana lub też niepoprawnie odczytuje przekaz, to proces ten określa się mianem transferu negatywnego.

Wypowiedzi rozmówców z Ukrainy świadczą o tym, że mówiąc po polsku, często popełniają oni błędy wynikające z interferencji językowej.

W Polsce zwracanie do ludzi starszych to pani, pan, a u nas to wy i to jest poważna forma. I tu się często pomylimy. [Nk]

(...) gdy powiecie wy, oni nie obrażają się (...) oni odpowiadają my mamy i wtedy my orientujemy się, że to błędy i „przepraszam pana...” [Ok]

Najwięcej problemów sprawia Ukraińcom polski system adresatywny (por. Krawczuk 2008, Korol 2007, Kowalewski 2014). Aby przewidzieć, jakiego rodzaju błędy mogą pojawiać się w wypowiedziach uczących się języka polskiego ze Wschodu, warto porównać różne realizacje zwracania się do odbiorcy w języku polskim i ukraińskim.

Tabela 1. Porównanie systemu adresatywnego w języku polskim i ukraińskim

<sup>8</sup> Negatywny transfer pragmatyczny to inaczej interferencja pragmalingwistyczna.

Język polski	Język ukraiński
1. Leksemy typu <i>pan, pani</i> mogą występować w różnych funkcjach: <ol style="list-style-type: none"> <li>jako rzeczownik osobowy,</li> <li>tytuł honoryfikatywny dodawany do rzeczownika,</li> <li>zaimek 2. os. l. poj.,</li> <li>zaimek 3. os. l. poj.</li> </ol>	1. Analogiczne leksemy w języku ukraińskim występują tylko w funkcji a i b.
2. Zwracanie się do drugiej osoby „na ty” lub w formie oficjalnej z wykorzystaniem leksemów <i>pan/pani</i> w l. poj., a <i>panie/panowie/ państwo</i> w l. mn.	2. Zwracanie się do drugiej osoby „na ty” lub „na wy”
3. Zwracając się do grupy ludzi w formie oficjalnej, należy wybrać jeden z leksemów: <ol style="list-style-type: none"> <li><i>panie</i> – jeśli w grupie są same kobiety,</li> <li><i>panowie</i> – jeśli w grupie są samo mężczyźni,</li> <li><i>państwo</i> – jeśli w grupie są i kobiety, i mężczyźni.</li> </ol>	3. Leksem <i>panove</i> odpowiadający polskiemu „panowie” stosuje się także w przypadku zwracania się do grupy osób różnej płci.
4. Formy <i>pan/pani</i> + <i>imię</i> mogą być stosowane tylko wtedy, gdy rozmówcy znajdują się.	4. Używanie form <i>pan/pani</i> + <i>imię</i> w sytuacji oficjalnej.
5. Stosowanie form <i>pan/pani</i> z nazwiskiem nie jest zgodne z normą. Obecne jest jednak w uzusie. Pojawia się najczęściej w relacji niesymetrycznej, w stosunku do podwładnych, petentów, pacjentów.	5. W sytuacjach oficjalnych często występuje zwrot <i>imię</i> + <i>imię ojca</i> , tzw. <i>po bat'kowi</i> , np. <i>Marijo Wasyliwno</i> .
6. Na polskich uczelniach panuje zasada pozostawiania w kontakcie oficjalnym. Studenci zwracają się do wykładowców używając formuł: <i>panie profesorze, pani doktor, panie magistrze</i> . Nauczyciele akademicy w stosunku do studentów stosują formy oficjalne, obecne są tu także zwroty <i>pan/pani</i> + <i>imię</i> .	6. Na wyższej uczelni studenci w stosunku do wykładowców używają zwrotu <i>imię</i> + <i>imię ojca</i> . Możliwe jest także stosowanie zwrotu <i>pane profesore</i> , ale tylko w sytuacji, gdy nie zna się imion profesora. W języku ukraińskim nie występują zwroty takie jak <i>pani magister, panie doktorze</i> . Wykładowcy do studentów zwracają się zaś po imieniu lub po nazwisku.

Źródło: opracowanie własne na podst.: Korol (2007), *Kłopoty Ukraińców z polską etykietą językową*; Krawczuk (2008), *Nauczanie Ukraińców polskiej etykiety językowej (zwracanie się do adresata)*; Krasowska (2013), *Ukraińcy*

Opanowanie polskich zaimków jest trudne dla Ukraińców. Dotyczy to głównie tzw. zaimków honoryfikatywnych *pan, pani, panowie, panie, państwo*, gdyż ich zbiór jest w polszczyźnie praktycznie otwarty. Tworzą go zarówno używane w 2. i 3. os. rzeczowniki osobowe, jak i tytułarne analityczne formy



honoryfikatywne rzeczowników tj. *pan dyrektor, pan doktor, pan dziekan*. Oto refleksje jednej ze studentek na ten temat:

Na początku mówiłam do nauczycieli po prostu „pan”, ale potem zauważyłam, że trzeba używać też tytułu, czyli „panie doktorze”, „panie profesorze”. Na naszym kierunku mieliśmy też wspólną skrzynkę pocztową i tam, jak ktoś pisał do wykładowców, to ja zauważyłam, jak trzeba się do nich poprawnie zwracać. [Kk]

Punkt drugi w tabeli przedstawia różnice w używaniu stylu oficjalnego i nieoficjalnego. Dla języka ukraińskiego i rosyjskiego charakterystyczne jest stosowanie zaimka *wy* dla okazania szacunku, zarówno w przypadku zwracania się do jednej osoby, jaki i do grupy ludzi. W języku polskim można się tak zwracać tylko do grupy dzieci lub osób, które bardzo dobrze znamy. W innych sytuacjach należy używać leksemów *państwo, panie, panowie*. Z tym łączy się jeszcze jeden problem – tym razem podobny błąd popełniają nie tylko Ukraińcy uczący się języka polskiego, ale też Polacy – jest to łączenie wyrazów *państwo, panowie, panie* z czasownikiem 2. os. liczby mnogiej. Można spróbować to wytłumaczyć tym, że w świadomości Ukraińca istnieje reguła, że, kiedy zwracamy się do adresata, to stosujemy analogiczny czasownik jak do zaimka *wy* (Korol 2007, s. 875). W przypadku Polaków używających tej konstrukcji, nie do końca można mówić o błędzie językowym. *Nowy słownik poprawnej polszczyzny* (Jadacka, Markowski 2002) dopuszcza takie realizacje tylko w polszczyźnie mówionej, potocznej, w relacji nieoficjalnej.

Obserwacja zachowań językowych współczesnych Polaków skłania jednak do wyciągnięcia dalszych wniosków. Moim zdaniem, łączenie leksemów *państwo, panowie, panie* z czasownikiem 2. os. liczby mnogiej jest próbą zmniejszenia dystansu i „ocieplenia” relacji między rozmówcami. W polszczyźnie istnieje duża różnica między zwracaniem się do odbiorców w formie oficjalnej np. *Czy mają państwo...?*, a formą nieoficjalną – *Czy macie...?*. Konstrukcje typu: *Czy macie państwo...?* mają na celu uzupełnienie tej luki<sup>9</sup>.

Z relacji moich rozmówców wynika, że dużą trudność sprawiała im na początku zmiana kodu językowego i używanie polskich formuł oficjalnych:

(...) chociaż po kursie na Ukrainie wiedziałam, że są w Polsce formy pan/pani, to

<sup>9</sup> Językoznawcy mają różne opinie w tej sprawie. Małgorzata Marcjanik uważa, że należy postępować zgodnie z normą językową, tymczasem Mirosław Bańko jest skłonny uznawać takie konstrukcje za dopuszczalne w kontaktach z osobami, „z którymi nie jesteśmy po imieniu, ale z którymi nasze kontakty są częstsze (mówiąc w ten sposób, dajemy świadectwo, że chcemy, aby nasze kontakty z nimi były cieplejsze)” (<http://sjp.pwn.pl/poradnia>, stan z dn.16.11.2016). Obserwacja zachowań językowych Polaków skłania mnie do przyjęcia stanowiska Mirosława Bańki.

na początku nie mogłam się przyzwycząić, żeby tak mówić i myliłam się i mówiłam wy. Potem przyzwyczyłam się i wszystko było w porządku. [Kk]

Studenci z Ukrainy zaznaczali, że formy *pan/pani* wydają im się bardziej formalne niż analogiczne w języku ukraińskim formy *wy*.

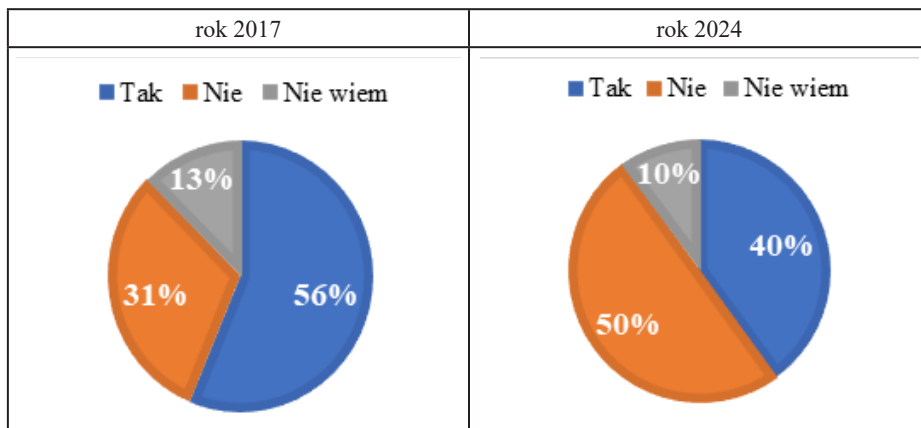
Wydaje mi się, że te polskie zwroty *pan/pani* są bardziej oficjalne, że przejście na *wy* zmniejsza nieco dystans. [Pm]

Te formy na *pan/pani* wydają mi się bardziej oficjalne, bo np. trzeba tak powiedzieć także do dziewczyny, której się nie zna, bo u nas to można by powiedzieć w takiej sytuacji ty. [Kk]

Ja już się przyzwyczyłam, że wszyscy mówią do mnie tu *pani* i to mi się bardziej podoba niż sposób zwracania się na Ukrainie, czyli *wy*. Robi się miło i czujesz się taka dorosła. A z kolei kiedy mówią do nich na Ukrainie na *wy* to tak, jakbyś była stara, że można by się obrazić. [Lk]

Aby sprawdzić, czy jest to opinia podzielana przez większą grupę Ukraińców, w ankiecie internetowej zapytano, czy formy *pan/pani* w języku polskim wydają się respondentom bardziej formalne niż ukraińskie „*wy*”. Wyniki przedstawiają się następująco:

Wykres 6. Porównanie oficjalności zwrotów polskich i ukraińskich



Źródło: opracowanie własne

Ponad połowa ankietowanych w 2017 roku uznała, że zwracanie się do kogoś z użyciem formy *pan/pani* jest bardziej oficjalne niż stosowanie formy „*wy*”. W 2024 roku odsetek osób, które wybrały tę odpowiedź zmniejszył się o 16 punktów procentowych, ale wciąż jest wysoki i dość zaskakujący.

Świadczy o odbiorze polskiej grzeczności językowej. Ten element polszczyzny jawi się ankietowanym jako struktura bardzo formalna.

Z powyższych wypowiedzi wynika także, że rozmówcy rozumieją, iż używanie formuł *pan/pani* odbywa się w momencie zwracania się do osoby dorosłej. Oni, jako studenci, też zostali w Polsce zaklasyfikowani do tej grupy. Ostatnia konstatacja sugeruje jednak, że na Ukrainie podział grup wiekowych i przypisanych im rang pragmatycznych przebiega inaczej. Rozmówczyni twierdzi, że zwracanie się do kogoś z użyciem zaimka „wy” oznacza, że postrzegamy tę osobę jako starszą. Studentka mogłaby poczuć się urażona, gdyby ktoś zwrócił się tak do niej.

Problem zasygnalizowany w tabeli w punkcie czwartym został także opisany przez jednego z moich rozmówców.

(...) na uniwersytecie i do profesora to my zawsze mówimy na imię i imię po ojcu  
(...) „przepraszam, Władmiru Władymirowiczu, czy moglibyście przesłać do mnie jakiś temat [Pm]

Inna rozmówczyni dostrzegła też różnicę w sposobie zwracania się nauczycieli akademickich do studentów:

Też wykładowcy na uniwersytecie tutaj mówią pan/pani do studentów, a u nas na Ukrainie zawsze ty. [Kk]

Jeden z moich rozmówców zwrócił też uwagę na wpływ relacji z nauczycielem na atmosferę zajęć.

Przez kontakt oficjalny nie mogłem o wszystkich sytuacjach z życia powiedzieć pani Ani. Magdzie i wam było mi łatwiej coś takiego powiedzieć, żeby wszyscy mogli się pośmiać. Z panią Anią bałem się, że powiem coś nie tak, że ona źle mnie zrozumie. Przez ten kontakt formalny trzeba się trzymać w ramach. Bardzo dużo błędów robiłem takich, że zaczynałem mówić „Proszę pani, poczęstujcie się albo chćecie” – wykanie. W sklepie też pierwsze dwa miesiące mi się cały czas myliło i pytałem – „macie chleb?” [Rm]

Zdaniem tego studenta pozostawanie z nauczycielem w kontakcie oficjalnym sprawia, że pewnych tematów w rozmowie z nim nie należy poruszać. Jest to oczywiste, że lekcja np. języka polskiego jako obcego nie może odbywać się w takiej samej atmosferze jak wieczorne, koleżeńskie spotkanie. Okazuje się jednak, że jej oficjalność można modyfikować poprzez wybór kontaktu. Nauczyciel może pozostawać ze słuchaczami w relacjach na *ty*, na *pan/pani* lub wymagać zwracania się do siebie z użyciem formuł *pan/pani*, a do studentów mówić po imieniu. Każda z powyższych form kontaktu może mieć wpływ na atmosferę zajęć.

Pozostawanie w relacji oficjalnej nakłada na studenta wymóg przestrzegania pewnych norm – mój rozmówca określił to koniecznością „trzymania się w ramach”.

Kolejny student dostrzegł istotną zmianę w zachowaniach grzecznościowych Polaków.

Z moich doświadczeń to z jednym nauczycielem pod koniec semestru przeszliśmy na ty, on był młody i bardzo przyjacielski. [Sm]

Procesy upraszczania polskiej grzeczności językowej, a w tym ekspansja zwracania się na *ty*, są sygnalizowane przez wielu polskich językoznawców (Grybosiowa 2003, Ożóg 2005, Skudrzykowa 2007, Marcjanik 2002, 2008). Mój rozmówca dokonał pozytywnego wartościowania przywołanej sytuacji. Jego zdaniem przejście na *ty* z nauczycielem było możliwe, gdyż nie dzieliła ich duża różnica wieku. Poza tym ich wspólne zajęcia już się skończyły, więc nie istniał nakaz pozostawania w kontakcie oficjalnym – co w pewnym sensie wynika z funkcjonowania w ramach uczelni.

Studenci, którzy nie poradzili sobie z opanowaniem formuł zwracania się do innych w sytuacjach formalnych, wypracowali różne strategie unikania „utrąty twarzy”.

Z rozmowami oficjalnymi to jest fatalnie, bo właśnie nie pamiętam, jak to ma być. Wiem, że jak ktoś ma stopień doktora, to muszę zaczynać „Panie doktorze”, ale ogólnie bardzo boję się tych rozmów. Głównie boję się tego, że coś tam źle powiem i będzie to brzmiało niegrzecznie. Najpierw więc mówię, że jestem Ukraińcem i jeśli coś nie tak powiem, to z góry przepraszam. Oni też mi mówią, że jeśli nie zrozumiałem czegoś z wykładu to żebym pytał, ale ja nie pytam. [Rm]

Do tego momentu jeszcze nie jest dla mnie jasne, jak mam się zwracać do różnych osób na uczelni. Staram się tak ułożyć zdanie, żeby było bez tego zwracania się do odbiorcy. [Sm]

Zwrotów adresatywnych należy także używać, pisząc mejle. Większość moich rozmówców twierdziła, że komponowanie takich wiadomości nie sprawia im problemów.

Ja już pisałam kilka listów do profesorów i wiem, jakich struktur używać. To jest teraz dla mnie naturalne. [Kk]

Ja nigdy nie pisałam takich listów, ale myślę, że to nie byłoby dla mnie takie skomplikowane. [Rm]

Studenci czasem korzystali także z tłumaczy internetowych. Wskazywać to może na pewne problemy w operowaniu polszczyzną. Nie można jednak orzec, co stanowiło dla nich trudność – czy była to warstwa

## leksykalna, czy nieznanomość struktury formy pisemnej.

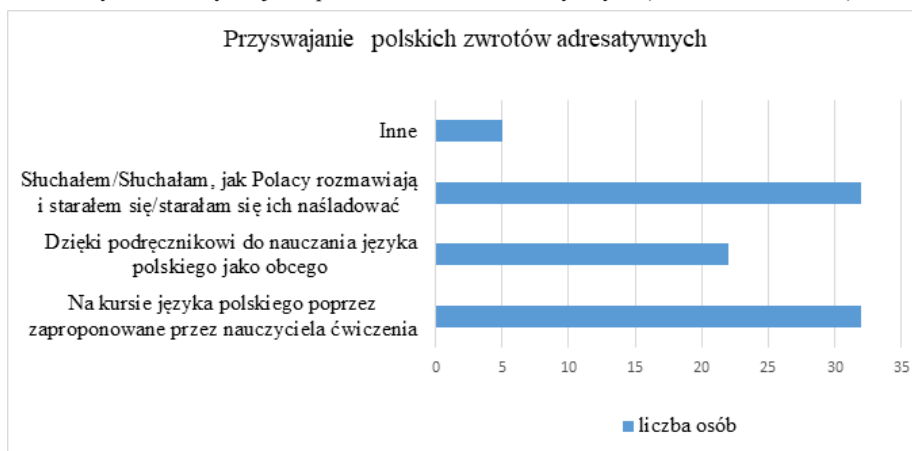
Jeśli muszę napisać mejl to zwykle najpierw piszę po rosyjsku, a potem wrzucam to do translatora, no i potem robię korektę, bo tam są często głupie błędy. Jeśli chodzi o mejle do profesora, to już nie napiszę nigdy na końcu „pozdrawiam”, bo ktoś mi zwrócił uwagę, że jeśli nie znam dobrze tej osoby, to nie jest to dobre słowo. [Rm]

Na początku mejle też z tłumaczem, potem poprawianie błędów i poszczególnych słówek. Sprawdzalam to w Internecie. [Mk]

W ankiecie internetowej respondentów zapytano także o to, co pomogło im w przyswojeniu zasad stosowania zwrotów adresatywnych w języku polskim. Do pytania dołączono trzy propozycje odpowiedzi oraz opcję *\*inne*, gdzie ankietowani mogli napisać własną odpowiedź. Dodatkowo, umożliwiono respondentom wybór więcej niż jednej opcji.

Najwięcej osób, stwierdziło, że wiedzę dotyczącą zwrotów adresatywnych zdobyło na kursie języka polskiego. Dużo wskazań miała także odpowiedź świadcząca o tym, że Ukraińcy próbowali naśladować językowe zachowania Polaków. Dziewięcioro ankietowanych wskazało, że to podręcznik do njpjo był przydatnym źródłem informacji na ten temat. Dwie osoby podały dodatkowo własną odpowiedź. Jeden z respondentów napisał, że po prostu znał takie zwroty, drugi zaś stwierdził, że umiejętność posługiwania się formami typu *pan/pani* przychodzi z czasem. W bardzo podobny sposób głosy rozłożyły się także w badaniu z 2024 roku.

Wykres 7. Przystawianie polskich zwrotów adresatywnych (badanie z 2024 roku)



Źródło: opracowanie własne

Odpowiedzi ankietowanych świadczą o tym, że podstawę ich wiedzy na temat

omawianego elementu grzeczności językowej stanowią lekcje języka polskiego oraz materiały dydaktyczne. Ważne jest jednak także to, by swoją wiedzę sprawdzać w praktyce, a także obserwować zachowania językowe Polaków i naśladować je.

Podobieństwo kultury polskiej i ukraińskiej widoczne jest w trzecim analizowanym przeze mnie typie zachowań grzecznościowych. Specjalny szacunek okazuje się kobietom – mężczyźni otwierają im drzwi, pomagają wysiąść z autobusu itp.

Na Ukrainie mężczyźni też przepuszczają kobiety w drzwiach, to jest normalne. Już chyba nie całują w rękę, ale tutaj też tego nie widziałam. [Kk]

Ja w ogóle nie widzę różnicy w traktowaniu kobiet tu i na Ukrainie. [Rm]

Jeden z rozmówców stwierdził nawet, że takie zachowania nie ograniczają się do omawianych tu dwóch kultur.

To, że mężczyźni otwierają kobietom drzwi to jest na całym świecie, uniwersalne. [Sm]

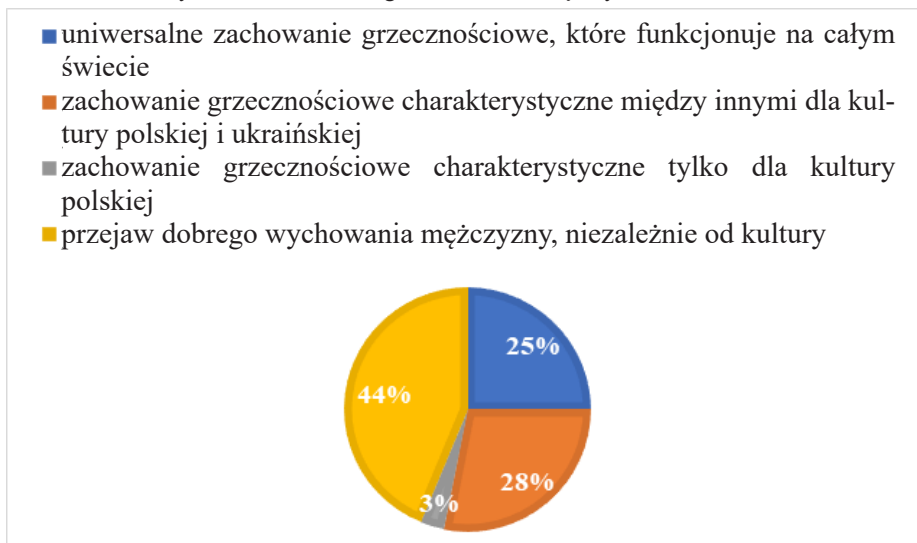
Inny zaś stwierdził, że służenie kobietom to obowiązek dobrze wychowanego mężczyzny, co nie jest warunkowane kulturą narodową, a wzorami przejętymi od rodziców.

(...) to już zależy od człowieka, ja jestem tak wychowany. Te obowiązki to np. pomóc otworzyć drzwi nawet, kiedy ja nie znam tej dziewczyny, podać rękę w autobusie. [Pm]

Dwie ostatnie wypowiedzi Ukraińców wydały się dość zaskakujące, dlatego w ankiecie internetowej postanowiono zapytać o wiedzę na temat grzecznościowych zachowań mężczyzn wobec kobiet.

44% ankietowanych stwierdziło, że otwieranie drzwi kobiecie przez mężczyznę to przejaw dobrego wychowania. 25% respondentów przyznało, że ich zdaniem jest to uniwersalne zachowanie grzecznościowe. Okazuje się więc, że opinie osób biorących udział w wywiadach nie były odosobnione. Dziewięć osób zdecydowało, że jest to zachowanie grzecznościowe charakterystyczne dla kultury polskiej i ukraińskiej.

Wykres 8. Zachowania grzecznościowe mężczyzn wobec kobiet



Źródło: opracowanie własne

Na tle powyższych rozważań ciekawie przedstawia się wypowiedź jednej ze studentek. Zauważa ona, że zasada specjalnego traktowania kobiet w Polsce może także sprawiać, że kobieta będzie odbierana jako słabsza, mniej wykwalifikowana od mężczyzn.

W mojej grupie studenckiej jestem jedyną dziewczyną – czuję się wyróżniana. Oni mnie też trochę tak traktują, że ja nic sama nie mogę zrobić, że nie umiem. [Mk]

Specjalny szacunek należy się w Polsce także osobom starszym oraz tym o wyższej randze pragmatycznej. Jeden z moich rozmówców znalazł się w skomplikowanej sytuacji. Pracował z osobami starszymi od siebie i bardzo szybko został ich szefem. Biorąc pod uwagę wiek, jego pozycja w hierarchii grzecznościowej była niższa od pozostałych, zaś ze względu na zajmowane stanowisko otrzymał wyższą rangę pragmatyczną.

Miałem też kontakt ze starszymi ludźmi. Pracowałem przez miesiąc w fabryce i po dwóch tygodniach dostałem awans i zostałem koordynatorem zmiany i musiałem tym starszym ludziom, innym pracownikom, mówić co mają robić, gdzie iść. To im się nie bardzo podobało. Byliśmy w relacjach na ty, mówiłem „Hej Maćku, musisz coś tam zrobić, musisz iść to zamówić, bo ja tego nie mogę zrobić”. Ale spoko, nie było żadnych konfliktów. [Rm]

### 3. PODSUMOWANIE

Przywołane wypowiedzi świadczą o tym, że Ukraińcy dobrze radzą sobie z opanowaniem polskiego modelu grzecznościowego. Pomaga im w tym zapewne to, że kultura polska i ukraińska są do siebie podobne. Elementy wspólne to chociażby nakaz szczególnego traktowania kobiet, osób starszych i tych o wyższej randze pragmatycznej. Skromność, zainteresowanie sprawami ważnymi dla partnera i chęć służenia mu pomocą również zaliczyć można do jednego wzoru kulturowego.

Rozmówcy z Ukrainy wspominali też, że w trudnych sytuacjach komunikacyjnych np. konieczności napisania listu formalnego, poszukiwali niezbędnej wiedzy w Internecie. Korzystali z tłumaczy internetowych, czasem też odnajdywali potrzebne informacje, tj. odpowiedni zwrot grzecznościowy w liście kierowanym do profesora, śledząc zachowania językowe Polaków. Strategie te to sposób samodzielnego powiększania kompetencji. Jeremy Harmer (2008) w jednym z najważniejszych podręczników metodyki nauczania języka angielskiego pisze o autonomii ucznia. Zdaniem tego autora nauczyciele powinni promować wśród swych uczniów samodzielne metody uczenia się (Harmer 2008, s. 394). Poszukiwanie informacji poza salą lekcyjną to jeden z czynników wpływający na szybsze osiągnięcie biegłości w języku obcym. Harmer zaznacza też, że nie wszyscy uczniowie chętnie podejmują próby samodzielnego uczenia się. Duży wpływ na to ma kultura, w której zostali wychowani (Harmer 2008). Rozmówcy z Ukrainy przyznali, że czasem stosują translatory dostępne w Internecie, ale też śledzą zachowania językowe Polaków, obie metody mogą mieć pozytywny wpływ na produkcję językową cudzoziemców.

W zebranych przeze mnie materiale niewiele było negatywnych ocen zachowań Polaków. Można domniemywać więc, że Ukraińcy nie chcieli źle mówić o mieszkańcach kraju, który ich przyjmuje, tym bardziej w sytuacji rozmowy z Polką – to przecież też realizacja zasady grzecznościowej.

### BIBLIOGRAFIA

- Antas J., 2002, *Polskie zasady grzeczności*, w: G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia II. Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, Kraków, s. 347–363.
- Bednarska K., 2014, *Rola transferu językowego w nauczaniu języka polskiego Słoweńców*, Łódź.



- Biernacka M., Grochala B., 2023, *Cele i kierunki rozwoju glottodydaktyki polonistycznej – rozważania na koniec 2023 roku*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, t. 30, s. 9–19. <https://doi.org/10.18778/0860-6587.30.01>
- Harmer J., 2008, *The Practice of English Language Teaching*, Londyn.
- Konecki K., 2000, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa.
- Korol L., 2007, *Kłopoty Ukraińców z polską etykietą językową*, w: M. Czermińska, K. Meller, P. Fliciński (red.), *Literatura, kultura i język w kontekstach i kontaktach światowych*, Poznań, s. 873–878.
- Krasowska H., 2013, *Ukraińcy*, w: M. Marcjanik (red.), *Jak zwracają się do siebie Europejczycy*, Warszawa, s. 71–87.
- Krawczuk A., 2008, *Nauczanie Ukraińców polskiej etykiety językowej (zwracanie się do adresata)*, w: W. Miodunka, A. Seretny (red.), *W poszukiwaniu nowych rozwiązań. Dydaktyka języka polskiego jako obcego u progu XXI wieku*, Kraków, s. 301–312.
- Marcjanik M., 2002, *Proces przewartościowania polskiej grzeczności językowej*, w: G. Szpila (red.), *Język trzeciego tysiąclecia II*, tom 1: *Nowe oblicza komunikacji we współczesnej polszczyźnie*, Kraków, s. 391–396.
- Marcjanik M., 2008, *Grzeczność w komunikacji językowej*, Warszawa.
- Marcjanik M., 2010, *Problem kodyfikacji współczesnej normy grzecznościowej*, w: *Słowa – kładki, na których spotykają się ludzie różnych światów*, Warszawa, s. 281–291.
- Marcjanik M. (red.), 2007, *Grzeczność na krańcach świata*, Warszawa.
- Ożóg K., 2004, *Model współczesnej polskiej grzeczności językowej*, w: J. Bartmiński (red.), *Programy dydaktyczne. Bibliografia. Etykieta językowa*, Lublin, s. 143–149.
- Ożóg K., 2005, *Współczesny model polskiej grzeczności językowej*, „Język a Kultura”, nr 17.
- Rabczuk A., 2015, „*Jak całować polskim kobietom ręce?*” *Analiza i interpretacja wyników badań na temat polskiej grzeczności językowej cudzoziemców*, w: *Język polski i polonistyka w Europie Wschodniej: przeszłość i współczesność*, Kijów, s. 499–514.
- Skudrzyk A., 2007, *Normy grzecznościowych zachowań językowych (etykieta językowa, savoir-vivre, bon ton, dobre wychowanie, grzeczność językowa)*, w: A. Achtełik, J. Tambor (red.), *Sztuka czy rzemiosło? Nauczyć Polski i polskiego*, Katowice, s. 105–122.
- Szulc A., 1997, hasło: *interferencja*, w: *Słownik dydaktyki języków obcych*, Warszawa, s. 91–94.
- Zarzycka G., 2010, *Incydenty krytyczne, czyli najtrudniejsze doświadczenia słuchaczy Studium Języka Polskiego dla Cudzoziemców UE*, „Acta Universitatis Lodziensis. Kształcenie Polonistyczne Cudzoziemców”, nr 17, s. 63–78.

**Netografia:**

[http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K\\_021\\_17.PDF](http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2017/K_021_17.PDF) [12.05.2017].

[https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K\\_030\\_21.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2021/K_030_21.PDF) [23.01.2024].

[https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K\\_033\\_23.PDF](https://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2023/K_033_23.PDF) [23.01.2024].